

Sprzeciw wobec rezolucji Parlamentu Europejskiego

Ministerstwo Sprawiedliwości wyraziło stanowczy sprzeciw wobec przyjętej dziś przez Parlament Europejski rezolucji wymierzonej w Polskę. Bezpodstawnie wzywa ona do sankcji za rzekome naruszanie praworządności.

- Wobec tych jawnie niedemokratycznych działań ze strony Parlamentu Europejskiego, które mają ograniczyć prawa Polaków do decydowania o sobie, nasza odpowiedź może być tylko jedna: brak zgody na ingerowanie w strefy zastrzeżone polską konstytucją – powiedział na dzisiejszej (10 czerwca br.) konferencji prasowej Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro.

Minister podkreślił, że rezolucja jest jawnym pogwałceniem standardów międzynarodowych i próbą narzucenia Polsce agendy ideologicznej pod groźbą szantażu ekonomicznego. Jak zaznaczył, mamy dziś problem nie z demokracją i nie z praworządnością w Polsce, jak próbują wmawiać autorzy rezolucji i wpływowe brukselskie elity, lecz z demokracją i praworządnością w Unii Europejskiej. Nie ma praworządności, gdy Parlament Europejski podejmuje rezolucje nawołujące do łamania unijnych traktatów.

- Spełnia się scenariusz, o którym ostrzegaliśmy już kilka miesięcy temu. Rezolucja łamie praworządność. Nie taka miała być Unia Europejska, wszystkie państwa miały być równe. Jeśli stygmatyzuje się dwa państwa, Polskę i Węgry, to dlaczego nie ma mowy na przykład o Holandii? Tam naruszono trójpodział władzy i z tego powodu upadł rząd. Dlaczego nie prowadzi się debat na temat tego państwa? – mówił minister - członek Rady Ministrów Michał Wójcik.

Europoseł Patryk Jaki ostrzegął, że trwa proces pozbawiania wpływu Polaków na własne państwo. Proces, który jest niezwykle groźny i bardzo mało uświadomiony społeczeństwu.

- Jesteśmy świadkami kolejnego z wielu kroków w procesie ograniczania polskiej suwerenności. Instytucje unijne łamią zasady, które same tworzą. Próbują wbrew prawu narzucać swoje zdanie państwom członkowskim – zauważył także wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.